

Trump nie płaci podatków, Bidenowi mylą się liczby

28 września 2020

Na dwa dni przed pierwszą telewizyjną debatą kandydatów na prezydenta „New York Times” ujawnił część zeznań podatkowych Donalda Trumpa, z których wynika, że obecny prezydent USA prawie nic nie płacił. Trump zawsze odmawiał publikacji swych deklaracji podatkowych, łamiąc tradycję polityczną obecną w Stanach od lat 1970. W roku poprzednich wyborów miliarder zapłacił skarbowi federalnemu 750 dolarów, wielokrotnie razy mniej niż pracująca pielęgniarka.

Z rewelacji „New York Times” wynika, że Trump płacił podatki federalne wyjątkowo, a jeśli już, to sumy mniej niż symboliczne. Zazwyczaj nic nie płacił, wykazując, że jego biznes przynosi tylko straty, a w koszta prowadzenia swych firm wrzucał wszystko co się da, łącznie z prywatnym odrzutowcem i fryzjerem, który miał go kosztować 70 tys. dolarów rocznie. Dwa ostatnie razy, w 2016 i 17 r. wydał na podatki po 750 dolarów, po 10 latach „strat firm”. W Stanach nauczyciel płaci średnio ok. 7200 dolarów podatku federalnego, strażak 5200, pielęgniarka 10200.

Oczywiście natychmiast wykorzystali to Demokraci, wyborcy Joe Bidena: „Te informacje pokazują totalną pogardę Trumpa dla rodzin amerykańskich pracowników” – mówiła Nancy Pelosi, przewodnicząca Izby Reprezentantów. Zareagował też sam prezydent: „Dużo płaciłem, płaciłem dużo podatku dochodowego, również na poziomie stanu. (...) Informacje NYT to lipa, całkowicie wymyślone” – przekonywał. W jego plutokratycznym kraju najbogatszych stać na wyspecjalizowanych księgowych, którzy przynoszą im wielkie oszczędności fiskalne, dowodząc, że bogaci należą do najbiedniejszych. To szeroka praktyka.

Trump kontratakował Bidena sugerując głośno, że to „ćpun”, że

coś bierze przed wystąpieniami publicznymi, by nie zasnąć. Domaga się dlań testu antydopingowego przed lub po jutrzejszej debacie. Biden, w swoim stylu zombie, tylko uśmiechnął się do dziennikarzy, gdy go o to zapytali. 77-letni kandydat Demokratów daje nierzadko dziwne wypowiedzi. Ostatnio przekonywał, że jest senatorem od 180 lat: na ogół wielokrotnie powiększa wymieniane liczby. Co do Trumpa, przypuścił, że debata będzie trudna, bo zna on jedynie „ataki osobiste i kłamstwa”. „To wszystko, co umie robić” – tłumaczył Biden.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu